

# Wrońska-Twardecka, Jolanta

---

## Główne kierunki rozwoju archeologii w Warszawie od przełomu XIX/XX wieku do roku 1918

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/2, 361-376

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jolanta Wrońska-Twardecka

(Warszawa)

## GŁÓWNE KIERUNKI ROZWOJU ARCHEOLOGII W WARSZAWIE OD PRZEŁOMU XIX/XX WIEKU DO ROKU 1918

Polskie badania dotyczące historii archeologii cierpią jak dotąd na niedostatek opracowań monograficznych. Brak jest również nowych ujęć syntetycznych, szczególnie odnoszących się do początków XX w., kiedy to zaczęto wprowadzać nowoczesny (podobny do obecnego) sposób dokumentacji wykopaliskowej oraz podziały chronologiczne nie tylko na epoki kamienia, brązu, żelaza), ale również na tzw. kultury archeologiczne (m.in. jako jedne z pierwszych wyodrębniono kulturę pucharów lejkowatych i amfor, kulistych). Wydaje się więc celowe zasygnalizowanie najważniejszych wniosków, wynikających z rozważań zawartych w obszernej pracy dotyczącej ośrodka warszawskiego<sup>1</sup>, który zajmował w zakresie badań naszej prehistorii w początkach XX w. — wraz z ośrodkiem krakowskim — czołowe miejsce. Wspomniana monografia została oparta m.in. na nie wykorzystanych dotąd materiałach archiwal-

---

<sup>1</sup> Praca, o której mowa, nosi tytuł: *Warszawskie środowisko archeologiczne w latach 1900—1918*. Jest to rozprawa doktorska autorki — napisana pod kierunkiem prof. dra A. Abramowicza i przechowywana w Archiwum IHKM PAN. Rozdział pierwszy dotyczy sytuacji oświatowej i warunków pracy naukowej prehistoryków w Królestwie Polskim. Następnie przedstawiono sylwetki badaczy warszawskich starszego pokolenia (E. Majewskiego, L. Krzywickiego, M. Wawrzeńckiego i K. Stolyhwy) oraz początki działalności młodszych archeologów, których rozwój naukowy przypada na okres międzywojenny. Następne rozdziały noszą tytuły: *Muzea prehistoryczne i zbiory prywatne*; *Działalność wydawnicza i wydawnictwa*; *Działalność archeologiczna w stowarzyszeniach*. Pracę zamyka podsumowanie, w którym zawarta jest charakterystyka osiągnięć i problemów warszawskiego ośrodka archeologicznego. Na końcu załączono 19 aneksów — są to najważniejsze archiwalia dotyczące poruszanych w tekście problemów.

nych<sup>2</sup>, wśród których na szczególną uwagę zasługuje korespondencja Polaków z ówczesnymi czołowymi prahistorykami europejskimi, takimi jak A. Montillet, L. Pigorini, E. Cartailhace, G. Kossina, L. Niederle czy J. Pič.

Oceniając ten okres rozwoju polskiej archeologii pamiętać trzeba, że w końcu XIX w. wytworzyła się szczególnie trudna sytuacja, wynikająca z antypolskiej polityki władz carskich i wiążącym się z tym zakazem organizowania polskich instytucji naukowych, a przede wszystkim polskiego uniwersytetu. Poza tym brak było w końcu XIX w. w Królestwie Polskim czasopisma poświęconego archeologii, a także instytucji państwowych skupiających prahistoryków i finansujących wykopaliska. Ośrodkami, w których istniały niewielkie zbiory zabytków, były Gabinet Archeologiczny i Numizmatyczny przy Uniwersytecie Cesarskim oraz Oddział Archeologiczny w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Względny finansowy nie pozwalały jednak na prowadzenie wykopalisk, a nawet zatrudnienie pracownika, opiekującego się zabytkami, stanowiło nie lada problem. Z tych powodów w Gabinetzie Archeologicznym i Numizmatycznym Uniwersytetu Cesarskiego panował do pierwszej wojny światowej prawie całkowity zastrój. W Oddziale Archeologicznym Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wprowadził pewne ożywienie w 1906 r. M. Wawrzeński (znany też jako artysta malarz), który pracując społecznie zdołał do 1918 r. znacznie powiększyć zbiory, opracować je, a także udostępnić dla zwiedzających.

Omawiany okres nie sprzyjał również organizowaniu zjazdów naukowych z udziałem prahistoryków. W Warszawie panował pod tym względem całkowity zastrój, natomiast oficjalne wystąpienie przedstawiciela z Warszawy notujemy na zjeździe archeologicznym w Kijowie (1899 r.) oraz na zjeździe historycznym w Krakowie (1900 r.). Zjazd kijowski został zbojkotowany przez archeologów polskich, odczytano tam tylko referat F. Wittyga (w języku rosyjskim): *O potrzebach archeologii w Królestwie Polskim*. Na zjeździe w Krakowie natomiast prahistoria znalazła miejsce w sekcji III — razem z historią sztuki. Wypowiedzi W. Demetrykiewicza, E. Majewskiego i kilku innych uczestników niewiele wniosły, ponieważ w zasadzie ograniczały się do informacji o stanie badań nad materiałami do mapy archeologicznej ziem

<sup>2</sup> Najcenniejsze dla mnie archiwalia znalazłam w następujących instytucjach: a) Archiwum Działu Dokumentacji Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (obszerna korespondencja E. Majewskiego, dotycząca przede wszystkim jego zbiorów archeologicznych); b) Dział Rękopisów Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy (przede wszystkim spuścizna po M. Wawrzeńskim); c) Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie (korespondencja W. Demetrykiewicza, czołowego archeologa w Krakowie z E. Majewskim, M. Wawrzeńskim i innymi warszawskimi archeologami); d) Oddział Rękopisów Uniwersytetu Warszawskiego (przede wszystkim archiwalia dotyczące L. Krzywickiego); e) Dział Rękopisów Biblioteki Narodowej.

polskich. Ogólny wniosek — zanotowany po dyskusji na ten temat — brzmiał: „Zjazd zaleca polskim archeologom, aby wedle możliwości starali się zbadać jak najdokładniej pod względem wykopaliskowym przede wszystkim obszar dawnej Polski Piastowskiej, nie pomijając w miarę możliwości innych ziem”<sup>3</sup>. Było to zalecenie, któremu wszakże nie towarzyszyła ani pomoc finansowa ani organizacyjna, zmierzająca do rozwinięcia współpracy polskich ośrodków archeologicznych, nie mówiąc już o nawiązaniu kontaktów z zagranicą.

Na przełomie XIX i XX w. brak było również archeologów, ponieważ około 1890 r. wymarli, nie pozostawiając następców, badacze działający w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. W związku z tymi wszystkimi okolicznościami działalność w ośrodku warszawskim w końcu XIX w. praktycznie zamarła. Pewna poprawa w możliwościach pracy naukowej nastąpiła w Królestwie po rewolucji 1905 r., szczególnie, kiedy w 1906 r. wyszła ustawa zezwalająca na zakładanie polskich stowarzyszeń naukowych lub naukowo-społecznych. Najdonioślejszą rolę w rozwoju nauki polskiej, w tym również archeologii, spełniło Towarzystwo Naukowe Warszawskie, w którym (Pracownia Antropologiczna) obok antropologów i etnografów skupili się również prahistorycy. Pracownia ta miała budżet roczny wahający się między 198 a 544 rublami. Dopiero od 1911 r. sytuacja wydatnie się polepszyła i budżet w najkorzystniejszym pod tym względem roku 1914 wzrósł do 4130 rubli<sup>4</sup>. Pozwoliło to na zatrudnienie asystentów, w tym dwóch archeologów — Stefana Krukowskiego i Romana Jakimowicza. Zaczęto jednocześnie prowadzić badania terenowe. Z ważniejszych prac, które wykonano wówczas, można wymienić poszukiwania powierzchniowe Kazimierza Stołyhwy w dawnym powiecie radomskim, badania kurhanów w powiecie taraszczańskim oraz przygotowanie kilku ciekawych referatów (część opublikowano), do których zaliczamy pionierskie — jak na owe czasy — prace S. Krukowskiego, dotyczące klasyfikacji narzędzi krzemiennych<sup>5</sup>. Trzeba przypomnieć, że jako pierwsi zabiegali o miejsce dla archeologii w Towarzystwie Naukowym Warszawskim Erazm Majewski, Zygmunt Gloger i Kazimierz Stołyhwo, przy czym największe znaczenie miała działalność organizacyjna i naukowa Stołyhwy. Już w 1909 r. wystąpił on z propozycją programu działalności projektowanej Komisji Antropologicznej (od 1911 r. przekształconej w Pracownię Antropologiczną) i przez następne lata był jej kierownikiem.

<sup>3</sup> *Pamiętnik III Zjazdu Historyków w Krakowie*. Sekcja III. Kraków 1900 s. 96.

<sup>4</sup> T. Stołyhwo: *Dziesięciolecie istnienia i działalności Pracowni Antropologicznej w Warszawie oraz historia jej powstania 1905—1915*. W: *Prace z Pracowni Antropologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*. T. 1. Warszawa 1916 s. 19 i n.

<sup>5</sup> Tamże s. 17.

Innym towarzystwem, w którym skupiali się archeolodzy, było Towarzystwo Krajoznawcze. Dysponowało ono znacznie mniejszymi budżetami niż Towarzystwo Naukowe Warszawskie. W 1909 r. np. przeznaczono na wykopaliska tylko 6 rubli, a w 1913 r., kiedy to powstała w ramach tej instytucji Komisja Fizjograficzna, w której znalazła miejsce obok antropologii i etnografii również archeologia, łączna suma przeznaczona na potrzeby tych nauk wynosiła 2000 rubli<sup>6</sup>. Dla ówczesnych archeologów duży problem stanowiły wreszcie trudności lokalowe, szczególnie odczuwalne w Towarzystwie Krajoznawczym, gdzie brakowało nawet magazynu dla przechowywania zabytków.

Jeśli chodzi o działalność indywidualną, opartą o prywatne zasoby finansowe, to najwięcej zawdzięczamy E. Majewskiemu. Przede wszystkim zaczął on wydawać własnym nakładem rocznik „Światowit” a także systematycznie powiększać swoje zbiory archeologiczne. Pozwalało mu na to zaplecze materialne — był właścicielem dobrze prosperującej fabryki. Znaczenie „Światowita” polegało przede wszystkim na zintegrowaniu grupy osób zajmujących się archeologią, poza tym we wspomnianym periodyku można było zamieszczać materiały dotyczące badań z terenów polskich. Stały się one z czasem podstawą do dalszych badań syntetycznych. Ponadto redakcja umożliwiała poprzez zamieszczanie przedruków i streszczeń zapoznanie się z ważniejszymi pracami i metodami badawczymi archeologów z innych ośrodków, zarówno polskich, jak zagranicznych. Wokół „Światowita” i Muzeum Erazma Majewskiego skupiło się około 1906 r. grono młodych, wówczas początkujących, a w okresie międzywojennym w pełni ukształtowanych, naukowców — m.in. L. Kozłowski i S. Krukowski. Pierwsze opracowania tej grupy, dotyczące wykopalisk prowadzonych w latach 1908—1910, wskazują, że chodziło Majewskiemu o zdobycie materiałów do swojego muzeum z mało dotąd przebadanych terenów. Poza tym prace powyższe odnoszą się przede wszystkim do epoki kamienia, co łączy się z faktem, że ten odcinek naszej prahistorii zainteresował najbardziej Majewskiego. W latach późniejszych na łamach „Światowita” publikowane były artykuły dotyczące również innych epok, co wiązać należy z krystalizowaniem się indywidualnych zainteresowań grona młodych archeologów. Widać w tych pracach duży postęp zarówno w sposobie badania obiektów, jak i ich prezentowaniu — m.in. zaczęto zamieszczać nie tylko plany sytuacyjne grobów, lecz także przekroje i plany poszczególnych pochówków.

Jak już wspomniano, Majewski był właścicielem i organizatorem muzeum archeologicznego, w którym gromadził eksponaty zarówno z prac wykopaliskowych, prowadzonych przez siebie i swoich współ-

<sup>6</sup> *Sprawozdania budżetowe*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” R. 3: 1909 s. 174; *Sprawozdania budżetowe*, tamże R. 9: 1913 s. 60.

pracowników, jak również ciekawsze okazy lub odlewy z wykopalisk zagranicznych. Pod koniec życia kolekcja jego liczyła około 30 tys. skatalogowanych eksponatów, z czego większość należała do epoki kamienia. Wartość naukowa zbioru była zróżnicowana, część eksponatów posiadała dokumentację informującą o miejscu ich znalezienia, natomiast inne były zbierane w dużym pośpiechu przez osoby wynajęte do tego celu. W tych przypadkach opisy inwentarzowe są mało wiarygodne. Trzeba na koniec podkreślić, że w tym czasie były to w Warszawie największe ogólnie dostępne zbiory, stanowiące bazę materiałową do badań naukowych ówczesnych archeologów.

Drugi obszerny zbiór mieszczący się w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, opierał się również na działalności społecznej M. Wawrzynieckiego, który dzielił swoje zainteresowania między archeologię i malarstwo. Był on uczniem J. Matejki, czym bardzo się szczycił. Wawrzyniecki działał w kilku kierunkach. Przede wszystkim uporządkował chronologicznie i skatalogował przechowywane od lat zbiory, przygotowując je w ten sposób naukowo do udostępnienia zwiedzającym. Następnie zabiegał o pozyskanie dla muzeum jak największej liczby darów pochodzących z dużych kolekcji prywatnych — m.in. uzyskał część zbiorów Kaliksta Jagmina, Adama Pawińskiego i Franciszka Siarkowskiego. Wysiłki te spowodowały, że liczące w 1908 r. około 600 eksponatów zbiory powiększyły się do 1918 r. o około 2450 przedmiotów. Stosunkowo najlepiej udokumentowany był okres wczesnośredniowieczny, natomiast najslabiej — epoka kamienia. Poza tym duży nacisk kładł Wawrzyniecki na kolekcjonowanie ceramiki z poszczególnych okresów, ponieważ rozumiał jej znaczenie w datowaniu.

Tak więc w czasie, kiedy za granicą zaczęto pisać prace syntetyczne, wprowadzające podziały chronologiczne i kulturowe w ramach epok, warszawscy archeolodzy — pokonując liczne trudności — koncentrowali swoje wysiłki na gromadzeniu zabytków. W związku z brakiem odpowiedniej ilości wykształconych prahistoryków i instytucji finansujących wykopaliska, prowadzono badania w oparciu o prywatne dotacje i współpracę ze społeczeństwem. Dlatego też tak dużą rolę spełniała popularyzacja archeologii i pozyskanie jak największej liczby współpracowników. Odbiciem tego są m.in. liczne apele w ówczesnej prasie. Na początku XX w. zaczęto sobie w coraz większym stopniu zdawać sprawę z faktu, że gromadzone materiały, które miały w efekcie służyć do opracowań syntetycznych, powinny posiadać bardziej dokładną niż dotąd dokumentację naukową. Nie ustrzeżono się mimo to od błędów. Usprawiedliwieniem tych niedociągnięć jest przede wszystkim fakt, że w Warszawie archeolodzy pracowali bez jakiegokolwiek pomocy władz, w wyjątkowo trudnej sytuacji, a podjęli mimo to próbę nadszania za rozwojem prahistorii w innych krajach europejskich. Stąd brał się m.in. poś-

piech Majewskiego w zgromadzeniu zabytków, rzutuujący negatywnie na wartość naukową jego zbiorów.

Oprócz gromadzenia nowych materiałów próbowano też pozyskać istniejące już kolekcje prywatne, a także zebrać rozproszone po różnych czasopismach artykuły i drobne wiadomości o znaleziskach przypadkowych. Głównym owocem tych wysiłków, zmierzających do uporządkowania istniejących informacji i dokonania rozeznania w stanie badań, były zamieszczone w „Światowicie” przedruki ze *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, z gazet prowincjonalnych, a także pierwsza — opublikowana w tym czasopiśmie — całościowa, chociaż nie pozbawiona błędów, bibliografia polskich prac archeologicznych — opracowana przez S. Jastrzębowski.

Akcja zbierania materiałów służyć miała również realizacji innego ważnego celu, stawianego sobie przez archeologów tamtych czasów — tj. opracowania mapy archeologicznej naszych ziem. Nawiazali oni tym samym do wysiłków poprzedniego pokolenia badaczy. Rezultaty tego przedsięwzięcia nie zostały jednak całościowo podsumowane, a penetracja archeologiczna terenów Królestwa — jakkolwiek dążono, by była ona prowadzona możliwie równomiernie — nie była jednolita. Najlepiej zbadano tereny Kielecczyny, natomiast dużo gorzej obszary północno-wschodnie. Zamierzenie to było zresztą, przy ówczesnej liczebności archeologów i znikomych środkach finansowych, zbyt trudne do zrealizowania.

Następnym naczelnym problemem prahistorii warszawskiej, związanym zresztą ze zdobywaniem zabytków, była walka o stworzenie muzeum archeologicznego. Nie zdołano jednak tego osiągnąć i zbiory pozostawały rozproszone. Największe osiągnięcie w tym zakresie zawdzięczamy prywatnej działalności Majewskiego. W rezultacie jednak cel, którym było stworzenie bazy materiałowej dla badań, został w dużym stopniu osiągnięty, ponieważ w latach 1900—1918 zdołano zgromadzić taką ilość zabytków archeologicznych, która pozwoliła już w pierwszych latach okresu międzywojennego przystąpić do opracowywania większych prac syntetycznych. Najlepiej pod względem ilości i uporządkowania przedstawiały się materiały z epoki kamienia. Najwięcej też prac poświęcono temu okresowi i w tej właśnie specjalizacji największe były osiągnięcia archeologów warszawskich. W nowy okres rozwoju polskiej archeologii weszli badacze warszawscy, dysponując bogatymi zbiorami narzędzi krzemiennych z terenów polskich (szczególnie z Kielecczyny), dość licznymi analogiami z terenów europejskich i najliczniejszymi — właśnie z tego okresu — opracowaniami. Dla rozwoju prehistorii w Warszawie było bardzo ważne, że powstała grupa młodych archeologów, głównie uczniów Majewskiego, którzy zaczęli prowadzić i publikować badania nad epoką kamienia na poziomie umożliwiającym do dzisiaj korzystanie z tych prac. Trzeba szczególnie podkreślić wkład do nauki europejskiej,

jaki stanowiły badania polskich stanowisk wydmych i zwrócenie uwagi na znajdowane tam drobne narzędzia krzemienne (mikrolity), którymi są przede wszystkim zbrojniki. Cenna była również praca syntetyczna L. Kozłowskiego, dotycząca epoki kamienia w Małopolsce<sup>7</sup>, stanowiąca podsumowanie badań prowadzonych na tych terenach przed pierwszą wojną światową. Autor usystematyzował w tej publikacji polskie zabytki w nawiązaniu do obowiązujących wówczas w archeologii europejskiej podziałów chronologicznych i kulturowych. Wkrótce po zakończeniu wojny ukazało się zresztą więcej publikacji syntetycznych, dotyczących ziem polskich, opartych na materiałach zebranych w latach 1900—1918. Zapoczątkowano także badania nad techniką obróbki narzędzi krzemienych i pochodzenia surowców, z których były wyprodukowane, co m. in. przyczyniło się do wyodrębnienia w późniejszym okresie na obszarze Polski kultur archeologicznych. Nie zabrakło również w zgromadzonych zbiorach zabytków z innych epok, co przede wszystkim zawdzięczamy Wawrzeńcekiemu, choć nie można tu również pominąć wkładu innych archeologów. Dzięki badaniom powierzchniowym i sondażowym Wawrzeńceki zwrócił uwagę na stanowiska z epoki brązu i żelaza, a przede wszystkim na ciekawe zabytki z okresów wpływów rzymskich i wędrówek ludów. Zarejestrował też i opisał sporą ilość grodzisk, których badania dostarczyły w późniejszych czasach wielu ciekawych wiadomości o pradziejach naszych ziem. Natomiast dzięki wykopaliskom Kozłowskiego i Krukowskiego, przeprowadzonych z inicjatywy Majewskiego w pierwszych latach ich działalności, zbadano i udokumentowano kilka cmentarzysk kultury łużyckiej<sup>8</sup>.

Przyjrzyjmy się teraz innym osiągnięciom i problemom tego okresu rozwoju warszawskiej archeologii. Jednym z nich było spopularyzowanie i próby naukowego opracowania problemu pochodzenia i czasu wyodrębnienia się Słowian. Już wówczas zwrócono uwagę na podkreślany w wiele lat później fakt, że w przypadku badania etnogenezy Indoeuropejczyków czy Słowian istotna jest korelacja wyników badań językoznawczych, antropologicznych, analiza źródeł pisanych i badań etnograficznych. Postulowano przy tym w badaniu przemian etnicznych stosowanie metody indukcyjnej. Szczególna rola przypadła w tym względzie Majewskiemu. Na tle innych ośrodków polskich Warszawa była wówczas najbardziej aktywna w przeciwstawianiu się powstającym już wówczas w Niemczech tendencjom do wykorzystania niedostatecznie uzasadnionych też G. Kossinny i innych uczonych niemieckich dla celów politycz-

<sup>7</sup> L. Kozłowski: *Epoka kamienia na wydmych wschodniej części Wyżyny Małopolskiej*. Warszawa 1923. Praca ta była przygotowana do druku przed 1918 r.

<sup>8</sup> S. Krukowski: *Cmentarz w Piwonicach (w pow. kaliskim)*. „Światowit” t. 11: 1913 s. 43—49; Tenże, *Cmentarz w Imielkowie (w pow. konińskim)*, tamże s. 51—58; L. Kozłowski: *Cmentarzysko ciałopalne w Iwanowicach na Górze Klin (pow. miechowski, gub. kieleckiej)*. „Światowit” t. 10: 1912 s. 25—48.



nych. Głosili oni m. in. pogląd, iż Słowianie pojawili się w Europie środkowej dopiero w VI w. Spory te przybrały na sile w okresie międzywojennym, ale ich początki sięgają polemiki Majewskiego z Kossinną<sup>9</sup>. Wysłunięto także wówczas hipotezę (Majewski) o długotrwałym, sięgającym brązu, osadnictwie słowiańskim na naszych ziemiach.

Dużo miejsca w warszawskich publikacjach archeologicznych z początków XX w. znalazł również problem najstarszych śladów człowieka. Zajmowali się nim zarówno Krzywicki i Majewski, jak Stołyhwo<sup>10</sup>. Co prawda archeolodzy warszawscy nie brali bezpośredniego udziału w badaniach stanowisk paleolitycznych za granicą, ale pilnie je śledzili i komentowali, często w oryginalny sposób. Ponadto włączyli się do prac nad badaniem jaskiń polskich, organizowanych w ośrodku krakowskim przez W. Demetrykiewicza, a także penetrowali z własnej inicjatywy stanowiska w pasie krakowsko-wieluńskim. Dało to co prawda owoce dopiero w okresie późniejszym, ale początki tych badań przypadają na lata tuż przed pierwszą wojną światową.

Innym znacznym osiągnięciem omawianego okresu, zbyt mało dotąd docenianym, były badania demograficzne Krzywickiego nad liczebnością plemion pierwotnych i polskich około 1000 r. Zarówno metody tych ustaleń, jak i wyniki, pozostały w znacznym stopniu aktualne do dzisiaj<sup>11</sup>.

Wspomnieć wreszcie trzeba o badaniach pilkalni (grodzisk) — prowadzonych przez Krzywickiego na dobrym poziomie wówczas, gdy w innych ośrodkach polskich, a nawet za granicą badano je bardzo rzadko<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> J. Twardecka: *Erazm Majewski jako pierwszy polski krytyk tez Gustawa Kossinny*. „Archeologia Polski” t. 22: 1978 z. 2 s. 399 i n. J. Wrońska-Twardecka: *Z historii archeologii polskiej*. Warszawski ośrodek archeologiczny na przełomie XIX i XX w. Erazm Majewski (1858—1922). „Mówią Wieki” R. 16: 1983 z. 4.

<sup>10</sup> Ważniejsze z tych prac: *O cechach specyficznie ludzkich u naszych przodków*. Odczyt wygłoszony w sierpniu 1902 r. na zjeździe niemieckiego Towarzystwa antropologicznego w Metz (tłum. Stołyhwo). „Światowit” t. 5: 1904 s. 216—229; Majewski: *Spostrzeżenia nad stosunkiem żwirów czwartorzędowych rzecznych do warstw wśród których są zawarte*. „Światowit” t. 5: 1904 s. 216—228; *Dyskusja w sprawie eolitów Rutota wszczęta w berlińskim Towarzystwie Antropologicznym z powodu kolekcji profesora Klaatscha (przedruk)*. „Światowit” t. 7: 1906 s. 53—63; Stołyhwo: *Spy-Neanderthaloides*. „Światowit” t. 8: 1907 s. 82—91; L. Krzywicki: *Ludy. Zarys antropologii etnicznej*. Warszawa 1893 s. 60 i n.

<sup>11</sup> L. Krzywicki: *Przyczynki do prahistorii Polski. Pomorze*. „Prawda” 1899 nr 31; Tenże, *Przyczynki do prahistorii Polski. Połabszczyzna*, tamże nr 33; Tenże, *Pierwotne rozmiary społeczeństwa*. „Biblioteka Warszawska”, 1899 t. 4 s. 277—296; Tenże, *Na zaraniu dziejowym. Pierwotne zaludnienie Polski*. „Tygodnik Polski” 1901 nr 24; Tenże, *Na zaraniu dziejowym. Dane liczbowe u kronikarzy*, tamże z nr 25; Tenże, *Na zaraniu dziejowym, Pomorze*, tamże nr 26.

<sup>12</sup> Ocena tych badań jest w artykule: J. Twardecka: *Ludwika Krzywickiego więcej niż hobby*. „Z otchłami wieków” R. 28: 1973 z. 2 s. 122—125; również J. Wrońska-Twardecka: *Z historii archeologii polskiej. Ludwik Krzywicki (1859—1941)*. „Mówią Wieki” R. 16: 1983 z. 5.

Były to pierwsze udokumentowane badania tego typu, w których wykorzystywano dane archeologiczne, historyczne, podania ludowe, a nawet analizy laboratoryjne. Podkreślając dążenia Krzywickiego do integracji nauk w ówczesnym środowisku warszawskim, należy wspomnieć też o postulatach Majewskiego, dotyczących badań nad pochodzeniem Indoeuropejczyków i Słowian. Głosił, jak już wspomniano, potrzebę ścisłej współpracy nad tym problemem archeologów, antropologów i etnografów. Podobne podejście prezentował także w omawianym okresie Stołyhwo, łącząc organizacyjnie wzmiankowane dyscypliny w kierowanych przez siebie placówkach.

Nie powinno się również zapomnieć, że Wawrzeniecki zapoczątkował oryginalny kierunek interpretacji motywów zdobniczych na ceramice, starając się wykazać, że sposób zdobienia naczyń pozostaje w ścisłym związku z poglądami na świat pierwotnego człowieka, w którym dominował, jak twierdził, magiczno-religijny sposób myślenia<sup>13</sup>. Poza tym przy interpretacji zabytków archeologicznych korzystał Wawrzeniecki dość często z materiałów etnograficznych, ale nieco inaczej niż np. Krzywicki, który — będąc tzw. ewolucjonistą krytycznym — wykorzystywał materiały etnograficzne przede wszystkim w celu uchwycenia praw rządzących rozwojem człowieka na najwcześniejszych etapach rozwoju.

Należy tu dodać, że zarówno w poprzednim okresie naszej archeologii, jak i na początku omawianego, charakterystyczny był model badacza, łączącego dość luźno i w niezintegrowany sposób (oprócz Krzywickiego i częściowo Wawrzenieckiego) zainteresowania archeologiczne z etnograficznymi i antropologicznymi. Zwraca przy tym uwagę fakt, że w kręgu warszawskim na przełomie XIX/XX wieku wśród osób zajmujących się archeologią było najwięcej właścicieli ziemskich, lekarzy i artystów-malarzy. Dopiero w ostatnich latach przed I wojną światową, kiedy zaczęli działać przedstawiciele młodszego pokolenia, zarysowuje się wyodrębnianie zawodu archeologa. Przejawem tego są m.in. specjalistyczne studia, ukończone przez większość warszawskich prahistoryków oraz fakt, że Krukowski, Kozłowski, Sawicki czy Jakimowicz koncentrowali się na jednej dyscyplinie — archeologii, a nawet zaczęli specjalizować się w niektórych jej okresach. Obserwujemy więc zmieniający się model badacza: polega to z jednej strony na coraz większym wyspecjalizowaniu, z drugiej — na współpracy ze specjalistami z zakresu innych nauk, takich jak antropologia, geologia i etnografia. Natomiast płaszczyzna porozumienia z historykami była nadal ograniczona, chociaż

<sup>13</sup> M. Wawrzeniecki: *W co wierzył człowiek przedhistoryczny*. „Ziemia” R. 4:1913 nr 6. Sylwetka naukowa Wawrzenieckiego jako archeologa została przedstawiona przez J. Wrońską-Twardecką: *Z historii archeologii polskiej. Marian Wawrzeniecki (1863—1943)*. „Mówią Wieki” R. 6:1983 z. 6.

i tu, o czym mowa będzie dalej, zrobiono krok naprzód. Odbiciem tego układu było organizacyjne usytuowanie archeologii w takich placówkach jak Towarzystwo Naukowe Warszawskie czy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, gdzie łączono prahistorię właśnie z antropologią i etnografią, a nie z historią. Archeologia w Warszawie ciążyła w pierwszych latach XX w. w dalszym ciągu ku naukom przyrodniczym, tak samo zresztą wyglądała sytuacja w wielu ośrodkach w innych krajach. Jednym z powodów tego był z pewnością fakt, że podstawową metodą, na której oparto się przy ustalaniu ciągów rozwojowych, była przejęta od ewolucjonistów metoda typologiczno-porównawcza. Dawała ona możliwość ustalenia względnej chronologii naszych zabytków. Kierunek ten, oparty na studium form przedmiotów, kontynuowany w latach międzywojennych, dał istotne rezultaty, gdyż uściślił ciągi rozwojowe poszczególnych rodzajów zabytków, ale jednocześnie był już w latach trzydziestych krytykowany. Argumentowano słusznie, że celem prahistorii jest badanie całokształtu życia społeczeństw pierwotnych, a nie ograniczenie badań do studiowania postępu w produkcji przedmiotów. Z problemem tym spotykamy się również w innych krajach europejskich. „Archeologia powinna przestać być nauką przyrodniczą, opartą na studium przedmiotów i form — pisano — aby w miejsce tego stać się nauką społeczną i ekonomiczną. Jako przedmiot wyjścia trzeba przyjąć wyświetlenie struktury ekonomicznej oraz podłoża ekonomicznego i społecznego, których wyrazem są zabytki”<sup>14</sup>.

Odbiegliśmy na moment od ram chronologicznych naszych rozważań, aby pokazać z jednej strony dalsze konsekwencje zapoczątkowanego wówczas kierunku badań, z drugiej — podkreślić odrębność postawy badawczej Krzywickiego. Działalność jego zmierzała do włączenia wyników badań archeologicznych do syntez historycznych w jak najszerszym tego słowa znaczeniu. Uczony ten reprezentował nastawienie socjologiczne, zmierzał do uchwycenia — na podstawie wyników badań nauk społecznych — ogólnych praw dotyczących rozwoju człowieka. Posługiwał się przy tym jako jeden z pierwszych metodą materializmu historycznego, dając w ten sposób początek kierunkowi badań, który w szerokiej skali został w prahistorii podjęty dopiero po II wojnie światowej. W badaniach swoich, wykorzystując wynik różnych nauk, podkreślał znaczenie prahistorii, która, jak twierdził, dawała perspektywę badawczą konieczną do uchwycenia praw rządzących rozwojem społecznym<sup>15</sup>.

Z kolei nieco więcej miejsca należy poświęcić podsumowaniu osiągnięć analizowanego okresu warszawskiej archeologii w zakresie metodologii,

<sup>14</sup> A. M. Talgren (tłum. K. Jażdżewski): *O metodzie archeologii przedhistorycznej*. „Wiadomości Archeologiczne” t. 14:1936 s. 17.

<sup>15</sup> L. Krzywicki: *Historia rozwoju społecznego*. W: *Poradnik dla samouków cz. II*. 1899, *Nauki historyczne*, s. 487.

ponieważ zrobiono tu spory krok naprzód. W początkowych latach, szczególnie jeśli chodzi o metodę stratygraficzną, teoria — zaczerpnięta głównie z literatury zagranicznej — wyprzedzała znacznie praktykę. Poprzestawano przeważnie na badaniach powierzchniowych i sondazowych. O sposobie prowadzenia badań cmentarzysk może świadczyć m. in. fakt, że na rozkopywanie tych obiektów poświęcono bardzo mało czasu — kopano 3—4 dni, a nawet krócej. Znaczny postęp pod tym względem i zbieżność między teorią a praktyką obserwujemy dopiero po 1910 r. — głównie w badaniach Krzywickiego, Kozłowskiego i Krukowskiego. Początkowo posługiwano się przede wszystkim metodą typologiczno-porównawczą, która w dociekaniach, dotyczących epoki kamienia, stosowana była konsekwentnie przez Majewskiego, a potem uzupełniana przez jego uczniów. Dlatego też środowisko warszawskie mogło poszczycić się w ramach tej specjalizacji ustaleniem wielu typów zabytków i terminów dla ich oznaczenia, co pozwalało uściślić rozważania naukowe. W badaniach tych archeolodzy warszawscy skłaniali się ku wzorom francuskim, co zaczęło zmieniać się dopiero w samym końcu omawianego okresu, kiedy w oparciu o polskie prace geologiczne (szczególnie jaskiń) zaczęto wypracowywać także własne podziały chronologiczne. Tendencja ta zaczęła się zarysowywać wyraźniej w pracach Krukowskiego, Kozłowskiego i Sawickiego już u progu nowego okresu naszej archeologii.

Zrobiono też krok naprzód w kierunku badań kompleksowych, tzn. zaczęto coraz częściej wiązać badania cmentarzysk z osadami danego okresu i brać pod uwagę znaczenie warunków geograficznych. Odtworzenie natomiast na podstawie wykopalisk typów narzędzi charakterystycznych dla poszczególnych okresów i obszarów na naszych ziemiach — było początkiem wydzielania zespołów kulturowych. Osiągnięcia te w większości przypadają na okres międzywojenny, ale początki widoczne są już w niektórych pracach napisanych przed rokiem 1918<sup>16</sup>.

Z bardziej szczegółowych, ale nie mniej ważnych metod wprowadzanych po 1910 r., wymienić można kopanie całych wydzielonych powierzchni terenu i zdejmowanie ziemi warstwami, a nie wrywkowo rozkopywanie (np. ciekawszych grobów), stosowane przez badaczy starszego pokolenia. Zwracano też uwagę na fakt, że należy kopać do calca, prowadząc jednocześnie dokumentację poziomą, pionową, rysunkową (również fotograficzną) i opisową badanych obiektów, co było dotąd często zaniedbywane. W związku z tym wydłużył się do kilku tygodni czas poświęcony na prace terenowe. Zaczęto również stosować terminy:

---

<sup>16</sup> L. Kozłowski: *Badania archeologiczne na Górze Klin powiatu miechowskiego*. W: *Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, wyd. II, 1913 nr 14; Tenże, *Siedziba neolityczna na „Babiej Górze” w Iwanowicach (w pow. miechowskim gub. kieleckiej)*. „Światowit” t. 11 : 1913 s. 15—42.

„warstwa kulturowa” i „calec”. Spotyka się też często w tym czasie — na marginesie publikacji materiałowych — sporo komentarzy dotyczących właściwych metod wykopaliskowych: Krukowski zwracał więc np. uwagę na prawidłowe badania cmentarzysk rządowych; Kozłowski — cmentarzysk i jam (na te ostatnie praktycznie dotąd nie zwracano uwagi); Krzywicki szukał najwłaściwszych metod badania grodzisk.

Oprócz poszerzenia i uściślenia terminologii, dotyczącej typów poszczególnych narzędzi i ceramiki (m.in. sznurowa, wstęgowa, czasze lejowate — puchary lejowate), rozważano również problem uściślenia i wzajemnego stosunku zakresów takich pojęć, jak: archeologia, przedhistoria, prahistoria, paleontologia. Wiązał się z tym poruszany w środowisku warszawskim, głównie przez Krzywickiego, problem umieszczenia archeologii i pokrewnych jej dyscyplin w hierarchii nauk. Otóż „archeologia przedhistoryczna” — który to termin próbowano zastąpić „przedhistorią” lub dość rzadko stosowanym zamiennie terminem „prahistoria” i „prehistoria” — wchodziła według Krzywickiego w zakres szeroko pojętej historii kultury obok takich dziedzin wiedzy jak „techno-etnologia”, „rozwój języka i pisma” czy „socjologia specjalna”<sup>17</sup>. Nie należało przy tym, według niego, utożsamiać jej z historią kultury, lecz z historią techniki i sztuki. W tym miejscu należy przypomnieć zadania, które — według Krzywickiego — winna spełniać historia powszechna. Krzywicki twierdził mianowicie, że dotąd była ona „dziejopisarstwem”, zaś istotnym jej celem jest pokazanie praw rządzących rozwojem społecznym, do czego miały również służyć wyniki badań archeologicznych. Historia powszechna powinna „badać procesy dynamiczne, tj. zjawiska stawania się”, a właśnie prahistoria — opierając dużymi odcinkami czasu — daje „perspektywę badawczą”.

Na osobne podsumowanie zasługują najważniejsze publikacje tego okresu. Do większych monografii poszczególnych obszarów, napisanych w kręgu warszawskim, należał *Powiat stopnicki pod względem przedhistorycznym* (publikowany w „Światowicie” w latach 1901—1906) i *Epoika kamienia na Wyżynie Małopolskiej* (wyd. w 1923 r., ale przygotowana przez Kozłowskiego przed 1918 r.). Poza wymienionymi inne obszerniejsze opracowania syntetyczne powstały w tym czasie poza Warszawą. Były to: praca W. Demetrykiewicza *Vorgeschichte Galiziens* (1898 r.); B. Janusza *Kultura przedhistoryczna Podola Galicyjskiego* (1919 r.) i S. Kujota *Dzieje Prus Królewskich* (1913 r.). Najważniejszą jednak pracą tego typu — *Wielkopolska w pradziejach* — ogłosił w 1914 r. J. Kosztrzewski. Obejmowała ona całość prahistorii tej dzielnicy i zawierała podziały chronologiczne i kulturowe, aktualne do dziś w naszej archeologii — oczywiście bardziej szczegółowe i udoskonalone. Z innych,

<sup>17</sup> L. Krzywicki: *Wstęp do nauk historycznych*. W: *Poradnik dla samouków* cz. II. 1899, *Nauki historyczne*, s. 200.

mniejszych publikacji o tym charakterze, wymienić można broszurę wydaną przez archeologa warszawskiego R. Jakimowicza: *Warszawa i jej okolice w czasach przedhistorycznych* (1916 r.) i pracę B. Janusza *Z dziejów ziemi lwowskiej* (1913 r.).

Chociaż w omawianym okresie obserwujemy wśród archeologów próby ujęć syntetycznych, nie zdołali oni jednakże dać całościowego opracowania prahistorii ziem polskich. Historycy ówczesni, wydający prace, które dotyczyły całości naszych dziejów, trafiali w związku z tym na lukę, starając się siłą rzeczy zapełnić ją własnymi opracowaniami. Tak właśnie powstały pierwsze syntezy prahistorii Polski — napisane przez historyka krakowskiego W. Czermaka w pracy *Ilustrowane dzieje Polski* (1905 r.) oraz przez historyka warszawskiego — W. Dzwonkowskiego w *Prahistorii ziem polskich* (1905 r.); jest to część I obszernej pracy pt. *Historia Polski na monografiach źródłowych oparta*. Publikacje te, chociaż nie wniosły nic nowego, gdyż były dość powierzchownymi kompilacjami opartymi na skromnych jeszcze archeologicznych pracach syntetycznych, stanowiły krok naprzód w zbliżeniu prahistorii i historii.

Chociaż trwały jeszcze w tym czasie polemiki (m.in. zabierał głos A. Brückner na marginesie książki Czermaka), w których poddawano w wątpliwość znaczenie archeologii jako nauki pomocniczej historii<sup>18</sup>, stało się faktem, że prahistorię zaczęto uwzględniać przy omawianiu najdawniejszych dziejów naszych ziem. W stosunku do pracy Dzwonkowskiego, która powstała w kręgu warszawskim i z tego powodu bardziej nas interesuje, nasuwa się uwaga, iż autor nie wykorzystał najnowszej literatury, lecz posługiwał się często nieaktualnymi już podziałami (np. podał przestarzały podział epoki kamienia według G. Ossowskiego). Archeolog W. Antoniewicz — w krytycznej recenzji tej pracy — obok uwag, dotyczących danych archeologicznych, wysunął pod adresem autora poważny zarzut: „nieumiejętność wstawiania w odpowiednich miejscach wiadomości historycznych czerpanych ze źródeł pisanych, oświetlających pod pewnym względem wyniki badań archeologicznych”<sup>19</sup>. Uważał jednak za usprawiedliwioną niedoskonałość archeologicznych części prac Czermaka i Dzwonkowskiego, ponieważ napisanie syntezy pradziejów, jak stwierdza, „wymaga należytego przygotowania, obycia z luźnymi na pozór zabytkami, którego niepodobna zdo-

<sup>18</sup> „Towarzysz Broni” (pseud. A. Brücknera): *Metodyka badań starożytnych. Kilka aforyzmów ofiarowanych zjazdowi historyków polskich w Krakowie zamiast programu*. „Ateneum” 1900 II s. 391—400. Cytuję według odbitki z osobną paginacją, s. 7.

<sup>19</sup> W. Antoniewicz: (rec.): Dzwonkowski Włodzimierz: *Historia Polski na monografiach źródłowych oparta*. Cz. I. *Prahistoria ziem polskich. Słowiańszczyzna pierwotna. Początki polskiej kultury i organizacji*. Warszawa 1918. „Przełęcz Archeologiczny” R. 1 : 1919 z. 1/2 s. 69—71.

być w ciągu kilkumiesięcznego wertowania niezbyt kompletnej literatury pradziejowej. Toteż ludzić się nie należy, iż dopóki zarysu całości kształtu nie dokona fachowo wyszkolony archeolog, tak długo nie zaspokoi się wspomnianego braku w tym zakresie”<sup>20</sup>. Mimo wszystkich zastrzeżeń obie syntezy pióra historyków spełniły pozytywną rolę, ponieważ zaznajomiły szerokie grono z zagadnieniami archeologii, włączonej po raz pierwszy — jak już wspomniano — do syntez historycznych.

Kończąc to krótkie omówienie najważniejszych warszawskich publikacji archeologicznych omawianego okresu, trzeba stwierdzić, że brak było w języku polskim pracy dotyczącej pradziejów Europy. Poza przedstawiającą już wówczas książką Z. Zaborowskiego pt. *Człowiek przedhistoryczny* (1883 r.) można tu wymienić tylko publikację krakowskiego uczonego J. Talko-Hryniewiczza: *Człowiek na ziemiach polskich* (1913 r.), napisaną jednak głównie w aspekcie zagadnień antropologicznych.

Patrząc na cały — niewielki przecież, bo zaledwie osiemnastoletni — okres rozwoju archeologii w Warszawie, trzeba zauważyć, że stworzył on pomost między nauką traktowaną jako hobby (nie wyklucza tu osiągnięć archeologii XIX-wiecznej), którą zajmowały się nierzadko osoby niekompetentne, a prahistorią — operującą współczesnym warsztatem naukowym. Granica ta zarysowuje się już około 1910 r. Obserwujemy wtedy zmniejszającą się aktywność na polu archeologii niektórych badaczy starszego pokolenia, np. Majewskiego. Jednocześnie pojawiają się tacy prahistorycy, jak: Kozłowski, Krukowski, Sawicki, Jakimowicz. W „Świątowiecie”, który wyszedł po dwuletniej przerwie w 1911 r., zaczęły przeważać artykuły młodych badaczy, ogłaszających swoje pierwsze prace. Zarówno sposób publikowania wyników, jak i prowadzenie przez nich badań terenowych dokonywały się już według zasad niemal nie odbiegających od obecnych. Także w towarzystwach naukowych zwiększone dotacje finansowe pozwalały na intensywniejsze badania terenowe, co spowodowało ożywienie, ponieważ otworzyły się możliwości pracy i zarobku dla archeologów nie mających własnych środków materialnych. Ożywienie to maleje w latach wojny, ale nie zamiera całkowicie.

Ze względu na postawę światopoglądową, badawczą i zadania, jakie stawiali sobie przedstawiciele starszego pokolenia (do około 1910 r.), w warszawskim środowisku archeologicznym panowała atmosfera okresu pozytywistycznego. Badacze ci operowali w swoich publikacjach charakterystycznymi dla tego okresu pojęciami i metodami. Zaliczali oni archeologię do „nauk pozytywnych”. Pozytywny charakter „pracy od podstaw” miał też główny cel przyświecający ich działalności — zgromadzenie materiałów i usystematyzowanie ich zgodnie z kanonami metody typologicznej. Kiedy sięgniemy do książki A. Abramowicza pt.

<sup>20</sup> Tamże s. 69.

*Wiek archeologii* i znajdującego się tam podsumowania osiągnięć prehistorii ostatnich lat XIX w., stwierdzimy — porównując przedstawioną tam sytuację ze stanem u progu okresu międzywojennego — jak wiele zaistniało zmian. Choć lata 1900—1918 były dla archeologii polskiej — a warszawskiej w szczególności — niełatwe, wtedy to właśnie stworzono w Warszawie podstawę dla rozwoju prehistorii zarówno dzięki zgromadzonym zabytkom, jak i wykształconej, choć nielicznej kadrze prehistoryków, która z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości była w stanie poprowadzić pracę w nowo utworzonych instytucjach, takich jak Katedra Archeologii przy Uniwersytecie Warszawskim, Państwowe Muzeum Archeologiczne czy Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych.

*Recenzenci: Andrzej Abramowicz i Jerzy Rózewicz.*

*Й. Вроньска-Твардеца*

#### ОСНОВНЫЕ НАПРАВЛЕНИЯ РАЗВИТИЯ АРХЕОЛОГИИ В ВАРШАВЕ НА ПЕРЕЛОМЕ XIX И XX ВЕКОВ, ДО 1918 ГОДА

В статье представлены основные выводы, вытекающие из большой работы о научных достижениях варшавских археологов в 1900—1918 годах. Этот археологический центр наряду с краковским был наиболее активным. Период этот для истории польской археологии является весьма важным, так как именно тогда начала кристаллизоваться преистория как дисциплина, опирающаяся на современной научной мастерской. При оценке этих достижений следует не забывать о том, что государство польское тогда еще не существовало, а в Варшаве не было никаких польских научных организаций, таких, как университет или археологический музей. Научная деятельность, контролируемая царскими властями существовала, благодаря частному финансированию и бесплатной общественной работе.

К передовым варшавским археологам того периода относится Эразм Маевски, Мариан Вавженецки и Людвиг Кшывицки. Важнейшим их достижением было накопление многочисленных старинных предметов, являющихся базой для синтетических научных работ. Уже тогда был организован частный музей им. Э. Маевского и преисторическое отделение Музея промышленности и сельского хозяйства, которым руководил Вавженецки. Наиболее многочисленными были коллекции предметов каменного века.

Следует подчеркнуть большой вклад в европейскую науку, какой внесли польские археологические раскопки дюн и открытие небольших орудий труда из кремня микролитического периода.

Развитию археологии в Варшаве способствовала группа молодых, образованных археологов, специализирующихся в преистории, объединяемая возникшими коллекциями и организованным в 1899-году археологическим журналом „Святовит”. Иным достижением были недооцениваемые до настоящего времени исследования этногенезиса индоевропейских и славянских народов, являющиеся противопоставлением тезисам Г. Коссинны. Следует вспомнить также о новаторских исследованиях Кшывицкого, проводимых в литовских горищах.



J. Wrońska-Twardecka

THE MAIN TRENDS IN ARCHAEOLOGY IN WARSAW  
FROM THE TURN OF THE CENTURY TILL 1918

The article sums up the scientific achievements of Warsaw archaeologists during the years 1900—1918. During that period the Warsaw archaeological centre was the most active one along with that in Cracow. Indeed that was a very important period for archaeology in Poland, because it was then that this science came to be based in this country on a modern approach. In our evaluation of that output we must however remember that the Polish state did not exist at that time and there were no Polish scientific institutions in Warsaw such as an university or archaeological museum. So any scientific activity, while being controlled by Russian authorities, had to be financed by private subsidies or done gratuitously.

The leading Warsaw archaeologists of that period were Erazm Majewski, Marian Wawrzemiecki and Ludwik Krzywicki. The major achievement of these scholars was to have collected a great number of finds which could form a basis for synthetic scientific works. A private museum, called after the name of Erazm Majewski was founded at that time, as well as a prehistoric department in the Museum of Industry and Agriculture which was looked after by M. Wawrzemiecki. In it it was the stone age collection which was the most numerous and best described. A notable contribution to European archaeology constituted the Polish studies of dune sites and the drawing of attention to the stone microlithic tools. It was of particular importance for Warsaw archaeology that there appeared a group of young, well-trained archaeologists who concentrated on the existing collections and contributed regularly to the archaeological journal „Światowit” founded in 1899. Another achievement of those scientists were their studies of and until then neglected problem, that of the ethnic origin of the Indo-europeans and Slavs, their findings being in opposition to the thesis put forward by G. Kossina. A mention should also be made about Krzywicki's research, noteworthy then, on the Lithuanian „pilkalniai” (castles).